



WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

19 października 2023 r.

Sąd Najwyższy w Izbie Cywilnej w składzie:

SSN Grzegorz Misiurek (przewodniczący)

SSN Agnieszka Piotrowska

SSN Marta Romańska (sprawozdawca)

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym 19 października 2023 r. w Warszawie
skargi kasacyjnej A.J.

od wyroku Sądu Apelacyjnego w Białymstoku

z 30 grudnia 2020 r., I ACa 43/20,

w sprawie z powództwa A.J.

przeciwko T. spółce akcyjnej w W.

o zadośćuczynienie i ustalenie,

**1) uchyla zaskarżony wyrok w pkt I a i oddala apelację
pożwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Suwałkach z 29
listopada 2019 r., I C 859/17 także w zakresie dotyczącym zarzutu
przyczynienia się powoda do szkody oraz w pkt I b i I c i zasądza
od pozwanego na rzecz powoda kwotę 10.817 (dziesięć tysięcy
osiemset siedemnaście) zł tytułem kosztów postępowania przed
Sądem Okręgowym z ustawowymi odsetkami za opóźnienie
liczonymi od dnia uprawomocnienia się wyroku oraz nakazuje
pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu
Okręgowego w Suwałkach kwotę 47.465,55 (czterdzieści siedem**

tysięcy czterysta sześćdziesiąt pięć 55/100) zł tytułem nierozliczonych kosztów sądowych;

2) uchyla zaskarżony wyrok w pkt III i zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 8.100 (osiem tysięcy sto) zł tytułem kosztów postępowania apelacyjnego z odsetkami w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego za czas po upływie tygodnia od doręczenia pozwanemu niniejszego orzeczenia;

3) zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 5.400 (pięć tysięcy czterysta) zł tytułem kosztów postępowania kasacyjnego z odsetkami w wysokości odsetek ustawowych za opóźnienie w spełnieniu świadczenia pieniężnego za czas po upływie tygodnia od doręczenia pozwanemu niniejszego orzeczenia.

A.W.

UZASADNIENIE

Powód A.J. wniósł o zasądzenie od T. S.A. w W. kwoty 700.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od 2 kwietnia 2017 r. oraz o ustalenie jej odpowiedzialności za mogące powstać w przyszłości skutki wypadku z 1 stycznia 2017 r.

Pozwana T. S.A. w W. wnosiła o oddalenie powództwa.

Wyrokiem z 29 listopada 2019 r. Sąd Okręgowy w Suwałkach zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 700.000 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od kwoty 500.000 zł od 27 kwietnia 2017 r. i od kwoty 200.000 zł od 1 listopada 2017 r. (pkt I); oddalił powództwo o zapłatę odsetek w pozostałym zakresie (pkt II); ustalił odpowiedzialność pozwanej za skutki wypadku z 1 stycznia 2017 r., któremu uległ powód, jakie mogą powstać w przyszłości (pkt III).

Sąd Okręgowy ustalił, że 31 grudnia 2016 r. powód, T.W. i dwaj ich koledzy pojechali samochodem ojca T.W. marki V. z 1988 r. na imprezę sylwestrową do P.

Samochód z zewnątrz wyglądał na dobrze utrzymany, dwa lata wcześniej był lakierowany, a jego właściciel, z zawodu mechanik, dbał o niego. T.W. skorzystał z samochodu ojca, gdyż była to jego kolej aby zawieść kolegów na imprezę.

Powód i jego koledzy zostawili samochód w W., przy zabudowaniach znajomego, a dalej około 3 kilometrów poszli pieszo. Nad ranem 1 stycznia 2017 r. wyszli z imprezy. Byli pod wpływem alkoholu. Mieli zdecydować czy będą szukać trzeźwego kierowcy czy też poczekać na wytrzeźwienie jednego z nich. Do samochodu dotarli około 4-5 nad ranem. Było zimno i kierowca uruchomił silnik, żeby zaczęło działać ogrzewanie. Powód siedzący z przodu na miejscu pasażera i W.S. siedzący z tyłu zasnęli, natomiast T.W. i W.C. po jakimś czasie wyszli z samochodu i udali się do zabudowań. Kierowca nie wyłączył silnika samochodu, gdyż nie chciał, żeby śpiący koledzy zmarzli.

Samochód zapalił się na skutek zwarcia instalacji elektrycznej w kokpicie, co około godziny 7.00 zauważył właściciel posesji i wezwał służby ratownicze.

Bezpośrednio po wypadku powód został przetransportowany do Szpitalnego Oddziału Ratunkowego Szpitala w S. Rozpoznano oparzenie termiczne mnogich okolic ciała, twarzy i dróg oddechowych, obu dłoni, barku, a także obu przednich powierzchni ud (łącznie ok. 20% powierzchni ciała). Powoda zaintubowano i rozpoczęto respirację. W płucach powoda stwierdzono rozlane drobnoplamiste i średnioplamiste zagęszczenia miąższowe, masywne przywnękowo i w warstwach podstawowych - obraz jak we wczesnej wysiękowej fazie ARDS. W tym samym dniu powoda przewieziono do [...] Centrum Leczenia Oparzeń w Ł. na Oddział Intensywnej Terapii. W chwili przyjęcia powód był nieprzytomny, w analgezosedacji, zaintubowany, wentylowany mechanicznie. Wykonane badanie bronchoskopowe potwierdziło ciężkie oparzenie dolnych dróg oddechowych. Po wielomiesięcznym pobycie w różnych placówkach medycznych, 30 października 2017 r. powód został wypisany do domu. Od tego czasu odbywa stałe, kilkudniowe hospitalizacje w Instytucie Gruźlicy i Chorób Płuc w W. W 2018 r. wykonano powodowi rekonstrukcję nosa, dolna część nosa została odtworzona chirurgicznie płatem, który różni się wyraźnie kolorem skóry i nie zawiera w sobie elementów podporowych utrzymujących prawidłowy kontur i funkcję. Nos powoda w części dystalnej jest

zapadnięty, a oddychanie umożliwiają mu silikonowe rurki umieszczone w obu otworach nosowych.

Od 7 kwietnia 2017 r. powód został uznany za osobę niepełnosprawną w stopniu znacznym, wymagającą stałej lub długotrwałej opieki i pomocy innej osoby ze względu na znacznie ograniczoną możliwość samodzielnej egzystencji. Orzeczeniem z 14 sierpnia 2018 r. powód został uznany za całkowicie niezdolnego do pracy do 30 czerwca 2020 r.

29 marca 2017 r. powód zgłosił pozwanej roszczenie o zapłatę kwoty 500.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę doznaną na skutek wypadku z 1 stycznia 2017 r. Pozwana odmówiła zapłaty.

Sąd Okręgowy przytoczył art. 34 ust. 1 i ust. 2 pkt 3 ustawy z 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. z 2022 r., poz. 2277; dalej – u.u.o.) i stwierdził, że przepis ten w zw. z art. 436 § 1 k.c. stanowi podstawę odpowiedzialności pozwanej w stosunku do powoda. Do zdarzenia, w którym powód został poszkodowany doszło bowiem na skutek zwarcia instalacji elektrycznej w czasie postoju z włączonym silnikiem pojazdu objętego przez pozwaną ubezpieczeniem OC. Sąd Okręgowy nie podzielił argumentów pozwanej, że przewóz powoda przez posiadacza samochodu miał charakter grzecznościowy, co wyłączałoby odpowiedzialność posiadacza pojazdu na zasadzie ryzyka.

Sąd Okręgowy przytoczył art. 445 k.c. i okoliczności decydujące o wysokości zadośćuczynienia. Stwierdził, że nie tylko oparzenia powierzchni ciała i dolnych dróg oddechowych, ale i uszkodzenie nerwu strzałkowego prowadzące do końskoszpotawego ustawienia stopy, sucha martwica palców I-V lewej stopy i w konsekwencji utrata paliczków dystalnych palców I-V lewej stopy ma związek z wypadkiem. W trakcie leczenia ostrej niewydolności oddechowej w przebiegu ciężkiego ARDS wdrożono bowiem u powoda pozaustrojowe wspomaganie funkcji życiowych ECMO. Był to zabieg ratujący życie, jednakże niósł ryzyko powikłań, które u powoda wystąpiły.

W wypadku z 1 stycznia 2017 r. powód doznał bardzo poważnych obrażeń ciała, skutkujących bezpośrednim zagrożeniem życia, trwałym uszczerbkiem na jego

zdrowiu, niepełnosprawnością w stopniu znacznym oraz niezdolnością do samodzielnej egzystencji. Powód był poddawany wielu zabiegom leczniczym w tym wentylacji mechanicznej, oxygenacji pozaustrojowej (ECMO), intubacji, tracheotomii, leczeniu farmakologicznemu oraz chirurgicznemu leczeniu następstw oparzenia. Był hospitalizowany w różnych oddziałach szpitalnych przez 11 miesięcy. Przy czym przez około 3 miesiące ze względu na ciężki stan, wymagający stosowania wielu skomplikowanych procedur, powód był wprowadzony w śpiączkę farmakologiczną. Powód wymaga i będzie wymagał dalszego leczenia rehabilitacyjnego i farmakologicznego, leczenia inhalacyjnego, gimnastyki oddechowej, oczyszczania dróg oddechowych, codziennego oczyszczania rurki tracheostomijnej. Obecność zwężeń tchawicy, obecność rurki tracheostomijnej i stentu w tchawicy oraz oskrzelach sprzyja kolonizacji bakteriami chorobotwórczymi i częstym infekcjom, w tym zapaleniom płuc. Ponadto stała obecność rurki tracheostomijnej i stentu sprzyja tworzeniu się zmian ziarninowatych, które mogą prowadzić do całkowitego zamknięcia światła tchawicy i oskrzeli. Stan lewej nogi powoda jest zły i jest ona na granicy bezużyteczności. Nieprawidłowe ustawienie i zaburzenia ruchomości lewej stopy uniemożliwiają powodowi poruszanie się. Powód stara się poruszać przy kuli, ale męczy się po przejściu kilku metrów, czuje duszności. Cierpi na zaburzenia funkcji manualnej prawej ręki - nie może pisać, ma problemy z utrzymaniem sztućców. Powód mówi szeptem, szybko się męczy i musi robić pauzy. Liczne blizny i deformacje umiejscowione w obrębie głowy, szyi, tułowia, prawej ręki, prawej i lewej nogi powodują istotne zeszpecenie i zaburzenie funkcji ciała powoda. W związku z tym powód wymaga przeprowadzenia leczenia rekonstrukcyjnego.

Powód w dalszym ciągu wymaga stałego leczenia rehabilitacyjnego oraz pomocy wielu lekarzy specjalistów - pulmonologa, ortopedy, torakochirurga, chirurga plastycznego, rehabilitacji, psychiatry, psychologa i fizjoterapeuty w celu zredukowania zagrożenia życia. Wobec niemożności uniknięcia zakażeń wymaga zachowania czystości pomieszczeń, unikania kontaktów z ludźmi chorymi.

Powód doznał szkód w sferze psychicznej. W chwili wypadku miał 21 lat i był aktywnym i towarzyskim człowiekiem. Rozwijał pasję, spotykał się z przyjaciółmi i miał plany dotyczące przyszłości zawodowej i osobistej. Zdarzenie z 1 stycznia 2017 r. wszystkie je przekreśliło. Powód jest całkowicie niezdolny do pracy,

niepełnosprawny w stopniu znacznym i wymaga stałej pomocy osób trzecich w związku ze znacznie ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji. Otrzymuje ogromne wsparcie od rodziny, lecz wstydzi się blizn szpecących w szczególności twarz. Ta okoliczność oraz brak możliwości samodzielnego poruszania się poza domem, spowodowały, że spędza czas głównie w domu. Ma świadomość, że do końca życia będzie wymagał nie tylko specjalistycznej pomocy medycznej ale również pomocy najbliższych w codziennym funkcjonowaniu.

Uwzględniając powyższe okoliczności, Sąd Okręgowy ocenił roszczenie powoda z tytułu zadośćuczynienia jako usprawiedliwione co do kwoty 700.000 zł.

Zdaniem Sądu Okręgowego, pozwana nie wykazała, żeby powód przyczynił się do szkody (art. 362 k.c.), a mianowicie, że nietrzeźwość powoda w chwili wypadku miała jakikolwiek wpływ na powstanie i skutki wypadku. Powód zasnął w pojeździe i nie mógł przewidzieć, że kierowca opuści pojazd, pozostawiając włączony silnik i śpiących tam pasażerów. Nie miał podstaw do zakładania, że pojazd jest w złym stanie technicznym i może zagrażać zdrowiu i życiu użytkowników.

Roszczenie odsetkowe Sąd Okręgowy uznał za zasadne za okres od 27 kwietnia 2017 r. co do kwoty 500.000 zł, przy założeniu jego wymagalności z upływem 30-dniowego terminu od daty zgłoszenia szkody (29 marca 2017 r.) i co do kwoty 200.000 zł od chwili wyrokowania, gdyż przed wystąpieniem na drogę sądową nie była pozwanej zgłoszona (art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 i 2 u.u.o.).

Sąd Okręgowy ocenił, że powód ma interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego na przyszłość ze względu na rodzaj, zakres i intensywność uszczerbku, jakiego doznał w związku z wypadkiem z 1 stycznia 2017 r.

Wyrokiem z 30 grudnia 2020 r. Sąd Apelacyjny w Białymstoku, w uwzględnieniu apelacji pozwanej, zmienił wyrok Sądu Okręgowego z 29 listopada 2019 r. w punkcie I o tyle, że w miejsce kwoty 700.000 zł zasądził na rzecz powoda kwotę 490.000 zł, a kwotę 500.000 zł, od której odsetki zostały zasądzone od 27 kwietnia 2017 r. zastąpił kwotą 350.000 zł, zaś kwotę 200.000 zł - kwotą 140.000 zł oraz oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt I lit. a) i oddalił

apelację w pozostałej części (pkt III).

Sąd Apelacyjny zaakceptował ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego oraz wysokość zadośćuczynienia przyznanego powodowi na podstawie art. 445 § 1 k.c. Za zasadne uznał jednak zarzuty apelacji odnoszące się do sposobu oceny zarzutu przyczynienia się powoda do szkody w rozumieniu art. 362 k.c. Niezawinione zachowanie poszkodowanego nie przekreśla bowiem przyjęcia, że przyczynił się do szkody, gdyż art. 362 k.c. czyni winę poszkodowanego okolicznością istotną, lecz nie rozstrzygającą o zastosowaniu tego przepisu. Pomimo braku winy, poszkodowany przyczynia się do szkody, gdy jego zachowanie jest obiektywnie nieprawidłowe i stanowi ważny czynnik powstania lub zwiększenia się szkody. O tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć z uwagi na przyczynienie się i ewentualnie w jakim stopniu, decyduje sąd w granicach zakreślonych przez art. 362 k.c., uwzględniając indywidualny charakter każdego przypadku.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, zachowanie powoda było obiektywnie nieprawidłowe i to bez względu na uchybienia, jakich dopuścił się posiadacz pojazdu. Powód będąc w stanie znacznej nietrzeźwości, zimą, w nocy, zdecydował się spać w pojeździe przy włączonym jego silniku. Naruszył tym samym kardynalną zasadę bezpieczeństwa, znaną każdemu posiadającemu chociażby przeciętne doświadczenie życiowe człowiekowi. Bez wątpienia przebywanie w takich warunkach w pojeździe zagraża życiu i zgodnie z art. 40 ust. 1 ustawy z 26 października 1982 r. o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi (Dz.U. z 2019 r., poz. 2277) może stanowić podstawę doprowadzenia do izby wytrzeźwień, względnie do miejsca zamieszkania lub pobytu. Nic w tym zakresie nie może zmienić niewątpliwie naganne oddalenie się kierowcy od pojazdu podczas pracy jego silnika, stanowiące naruszenie zakazów wymienionych w art. 60 ust. 2 pkt 1 i 3 ustawy - Prawo o ruchu drogowym (Dz.U. z 2020 r., poz. 110; dalej – p.r.d.). W żaden sposób nie rzutowało ono bowiem na elementarną wiedzę, jaka wynika z ogólnych zasad przezorności życiowej, że przebywanie zimą w stanie znacznej nietrzeźwości w pojeździe może stanowić realne zagrożenie dla życia i zdrowia. W realiach sprawy Sąd Apelacyjny oznaczył stopień przyczynienia się powoda do szkody na 30%, co miało w należyty sposób uwzględniać tak zakres nieprawidłowości, jakich dopuścili się kierowca jak i pasażer, jako uczestnicy ruchu drogowego oraz stopień ich zawinienia. Powodowi

nie można przypisać przyczynienia się w większym zakresie.

Sąd Apelacyjny uznał za niezasadne zarzuty pozwanej odnośnie do daty wymagalności zasądanego świadczenia, które miały prowadzić do zmiany rozstrzygnięcia o odsetkach, jak również zarzuty o braku podstaw do orzeczenia o ustaleniu odpowiedzialności pozwanej za przyszłe następstwa wypadku.

W skardze kasacyjnej od wyroku Sądu Apelacyjnego z 30 grudnia 2020 r., skierowanej przeciwko rozstrzygnięciu uwzględniającemu apelację pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego z 29 listopada 2019 r. i oddalającemu częściowo powództwo, powód zarzucił, że orzeczenie to zostało wydane z naruszeniem art. 362 k.c. w związku z art. 355 k.c. przez przyjęcie, że zachowanie powoda było obiektywnie nieprawidłowe; - art. 362 k.c. w związku z art. 361 k.c. przez przyjęcie, że pożar samochodu i doznane przez powoda obrażenia są normalnym następstwem zaślnięcia powoda w pojeździe i pominięcie, że przyczyną pożaru była wada ukryta samochodu; - art. 362 k.c. w zw. z art. 40 ust. 1 ustawy o wychowaniu w trzeźwości przez bezpodstawne przyjęcie, że zachowanie powoda poprzedzające szkodę mogło stanowić podstawę do doprowadzenia go do izby wytrzeźwień czy też miejsca zamieszkania lub pobytu oraz podstawę przyjęcia jego przyczynienia się do szkody; - art. 362 k.c. w związku z art. 3 p.r.d. przez przyjęcie, że powód w chwili wypadku był uczestnikiem ruchu drogowego; - art. 362 k.c. przez przyjęcie, że powód przyczynił się do powstania szkody oraz że uzasadnione jest przyjęcie stopnia przyczynienia obniżenie na poziomie 30%.

Powód wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia, rozstrzygnięcie sprawy co do istoty i oddalenie apelacji pozwanego w całości, a ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w części, w jakiej zmieniono wyrok Sądu Okręgowego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W art. 362 k.c. ustawodawca przewidział podstawę do odpowiedniego zmniejszenia odszkodowania, jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody. Stwierdzenie, że taka sytuacja miała miejsce jest uzasadnione wtedy, gdy zachowanie się poszkodowanego pozostaje w związku ze zdarzeniem sprawczym, a przy tym można je ocenić jako obiektywnie nieprawidłowe, niezależnie

od tego czy było zawinione przez poszkodowanego, czy nie. Zachowanie poszkodowanego pozostaje w związku przyczynowym ze szkodą lub wpływa na jej rozmiar jeżeli powstanie lub powiększenie szkody w układzie zdarzeń, w który zostaje włączone można postrzegać jako następstwo normalne, typowe, niebędące wynikiem wyjątkowego, nadzwyczajnego zbiegu okoliczności. O tym, czy zachowanie poszkodowanego stanowiło współprzyczynę szkody odpowiadającą cechom normalnego związku przyczynowego, decyduje ocena konkretnych okoliczności sprawy, dokonana według kryteriów obiektywnych i uwzględniająca zasady doświadczenia, a w razie potrzeby także wiadomości specjalne. Podstawę stwierdzenia przyczynienia poszkodowanego stanowi zatem takie zachowanie, które może być uznane za jedno z ogniw w normalnym toku zdarzeń.

Z ustaleń dokonanych w sprawie wynika, że powód był nietrzeźwy w chwili, gdy doszło do pożaru pojazdu, co Sąd Apelacyjny uwzględnił w opisie zachowania przypisanego powodowi i ocenione jako nieprawidłowe. Alkohol, którego nadużycie prowadzi do stanu nietrzeźwości jest dostępny na rynku, a jego spożywanie w pewnych sytuacjach mieści się w przyjętych społecznie normach. Dotyczy to w szczególności zabaw sylwestrowych. Powód i jego koledzy, mimo nietrzeźwości, dotarli z zabawy na posesję, na której zostawili samochód, a wymagało to przejścia około 3 km. Nie tylko alkohol, lecz także ten wysiłek fizyczny i nieprzespana noc, musiały wpłynąć na kondycję fizyczną powoda. To, że zasnął po wejściu do samochodu było reakcją fizjologiczną, nad którą powód zapewne nie mógł zapanować, gdy nietrzeźwy i fizycznie zmęczony wszedł do samochodu, w którym uruchomione zostało ogrzewanie. Kondycja fizyczna, w jakiej powód zasnął musiała mieć natomiast wpływ na czas, w jakim był zdolny zareagować na bodźce zewnętrzne, a mianowicie na temperaturę podnoszącą się w pojeździe. Jak już jednak powiedziano, fizyczne zmęczenie, niewyspanie i pewien stopień nietrzeźwości to dość powszechne i akceptowalne następstwa uczestniczenia w sylwestrowej zabawie. Powód nie musiał liczyć się z koniecznością prowadzenia samochodu, a zatem nie musiał dbać o to, żeby go one nie dotknęły.

Stosownie do art. 40 ust. 1 ustawy o wychowaniu w trzeźwości samo stwierdzenie stanu nietrzeźwości nie jest wystarczającą przesłanką do zadecydowania o doprowadzeniu pozostającej w nim osoby do izby wytrzeźwień.

Osoba pozostająca w takim stanie musi dodatkowo swoim zachowaniem dawać powód do zgorzenia w miejscu publicznym lub w zakładzie pracy, znajdować się w okolicznościach zagrażających życiu lub zdrowiu albo zagrażających życiu lub zdrowiu innych osób. Wbrew ocenie Sądu Apelacyjnego, zachowanie znajdującego się w stanie nietrzeźwości powoda do czasu zaśnięcia przez niego w samochodzie z włączonym silnikiem nie spełniało przesłanek pozwalających na podjęcie decyzji o doprowadzeniu go do izby wytrzeźwień. Powód nie uczestniczył w ruchu drogowym ani nawet nie znajdował się w miejscu publicznym, samochód, w którym zasnął pozostawał zaparkowany na prywatnej posesji, wobec zimowej aury - pracowało w nim ogrzewanie, a sytuację w samochodzie kontrolował kierowca i inny pasażer.

Samo spanie w pojeździe nie jest zachowaniem nieprawidłowym. Bardzo wielu kierowców, z różnych przyczyn, w ten właśnie sposób odpoczywa w podróży, i jest to zachowanie bezpieczne, pod warunkiem, że ma miejsce poza drogą, w miejscu wyznaczonym na postój pojazdów i nie pracuje silnik pojazdu. Trafnie powód zauważył, że ryzyko doznania obrażeń ciała na skutek wychłodzenia organizmu osób przebywających zimą w nieogrzewanym samochodzie jest realniejsze i możliwe do przewidzenia z większym prawdopodobieństwem niż ryzyko samozapłonu samochodu. Pojazd, w którym powód zasnął przez cały czas znajdował się na podwórzu, nikomu nie groziło zatem zatrucie spalinami. Nie istniały racjonalne i możliwe do przewidzenia przeciwskazania do spania w samochodzie z włączonym silnikiem, gdy nad stanem pojazdu i śpiących w nim osób czuwał kierowca. Powód nie mógł przypuszczać, że kierowca i inny pasażer opuszczą samochód, a zostawią w nim dwie śpiące osoby. W tych okolicznościach za naganne uznać trzeba oddalenie się kierowcy od pojazdu podczas pracy jego silnika, stanowiące naruszenie zakazów wymienionych w art. 60 ust. 2 pkt 1 i 3 p.r.d., a nie samo zaśnięcie przez powoda w samochodzie. Samozapłon samochodu zdarza się rzadko i od osoby, która nie zna stanu technicznego pojazdu dopuszczonego do ruchu drogowego nie sposób wymagać, żeby przewidziała jego nastąpienie.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego już wypowiedziany został pogląd, że stan nietrzeźwości poszkodowanego uzasadnia zastosowanie art. 362 k.c., gdy zostanie ustalone, że miał on wpływ na zaistnienie wypadku (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 7 lutego 2019 r., II CSK 1/18). W niniejszej sprawie takiego związku między stanem

nietrzeźwości powoda a wypadkiem nie było. Z powyższych przyczyn w okolicznościach sprawy nie można dostrzec podstaw do przypisania powodowi przyczynienia się do szkody.

Niezależnie od powyższego, możliwość przypisania zawinienia lub tylko obiektywnej nieprawidłowości zachowaniu poszkodowanego, porównanie stopnia winy poszkodowanego i sprawcy szkody, rozmiar krzywdy doznanej przez poszkodowanego i ewentualne szczególne okoliczności danego przypadku mają znaczenie dla odpowiedzi na pytanie, czy sąd powinien określić stopień, w jakim uwzględni przyczynienie przy wyznaczaniu granic odpowiedzialności odszkodowawczej poszkodowanego. Jak wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z 19 listopada 2009 r., IV CSK 241/09 z odwołaniem się także do dawniejszego orzecznictwa, nawet ustalenie przyczynienia się poszkodowanego nie nakłada na sąd obowiązku zmniejszenia odszkodowania, ani nie przesądza o stopniu tego zmniejszenia. Ustalenie przyczynienia jest warunkiem wstępnym, od którego w ogóle zależy możliwość rozważania, czy w okolicznościach sprawy powinno dojść do zmniejszenia odszkodowania, i warunkiem koniecznym, lecz niewystarczającym, gdyż samo przyczynienie nie przesądza zmniejszenia obowiązku szkody, a ponadto - stopień przyczynienia nie jest bezpośrednim wyznacznikiem zakresu tego zmniejszenia. O tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak, to w jakim stopniu należy to uczynić, decyduje sąd w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych przez art. 362 k.c. Decyzja o obniżeniu odszkodowania jest uprawnieniem sądu po rozważeniu wszystkich okoliczności *in casu*. Nawet uznanie, że powód przyczynił się do szkody, nie obligowało zatem Sądu Apelacyjnego do obniżenia zasądzonego na rzecz powoda świadczenia.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 398¹⁶ k.p.c. Sąd Najwyższy uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego w części, w której Sąd ten zmienił wyrok Sądu Okręgowego po uwzględnieniu zarzutu przyczynienia się powoda do szkody i oddalił apelację pozwanej także w tej części, a w konsekwencji uchylił też rozstrzygnięcia o kosztach postępowania przed Sądem Okręgowym w brzmieniu nadanym im przez Sąd Apelacyjny i przywrócił im brzmienie wynikające z orzeczenia Sądu Okręgowego, a na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 i art. 398²¹ i art.

391 § 1 k.p.c. orzekł o kosztach postępowania apelacyjnego i kasacyjnego.

(R.N.)

[ms]